

BIURKO ALEKSANDRA POTIOMKINA JAKO WSPÓŁCZESNY OBRAZ ROSYJSKIEJ BIUROKRACJI

The Desk of Alexander Potyomkin as a contemporary picture of Russian bureaucracy

The article is an attempt at presenting the picture of a contemporary Russian clerk based on Alexander Potyomkin's book *Desk* (Стол). In the text, there is an outline of the history of Russian bureaucracy with the emphasis on the Soviet Union period, during which the clerical elite's "nomenclature" developed. The validity of the construction of the paper is based on the thesis that the sources of a contemporary bureaucracy are to be found in a previous epoch. Special attention is drawn to the continuously up-to-date system pathology which constitutes specific elements of bureaucracy in Russia, namely: corruption, nepotism, careerism.

Keywords: Russian bureaucracy, nomenclature, Alexander Potyomkin, chinovnik, corruption

Zarys historii rosyjskiej biurokracji

Rosyjska biurokracja, gruntownie odmieniona w czasach Piotra Wielkiego, jest określana jako choroba, tocząca ten kraj z różnym natężeniem przez stulecia. Idea cara-reformatora sprowadzała się do stworzenia „regularnego państwa”, w którym „ludzie będą zajmować stanowiska zgodnie ze swoimi zdolnościami i zgodnie ze swoim osobistym wkładem w dbałość o dobro kraju”¹. Jednak wprowadzona w 1722 roku tabela rang w bardzo krótkim czasie wpłynęła na głęboką biurokratyzację, uważaną do dziś za jedną z właściwości życia rosyjskiego. Pod rządami następców Piotra I biurokratyczna machina przybrała monstrualne rozmiary. Wraz z martwymi przepisami prawnymi i administracyjnymi, normą stały się nadużycia urzędników w postaci łapówkarstwa, korupcji i nepoty-

¹ J. Łotman, *Rosja i znaki. Kultura szlachecka w wieku XVIII i na początku XIX*, tłum. B. Żyłko, Gdańsk 1998, s. 26.

zmu. Staroruski źródłosłów terminu *чун*, pochodzący od słowa porządek², uległ dezaktualizacji. W świadomości mieszkańców Rosji powstał obraz urzędnika jako osoby interesownej, zachłannej i pozbawionej empatii. Zwierciadłem dla tego stanu rzeczy stała się literatura piękna, począwszy od Aleksandra Sumarokowa (satyry *Protokół*, 1762; *Urzędnik*, 1769), Denisa Fonwizina (*Synalek szlachecki*, 1781) przez dzieła Mikołaja Gogola (*Nos*, 1836; *Rewizor*, 1842), Mikołaja Ostrowskiego (*Intratna posada*, 1856), Michaiła Sałtykowa-Szczedrina (*Cienie*, 1862-1865; *Dzieje pewnego miasta*, 1869-1870), po czechowowskie miniatury z życia urzędników (*Śmierć urzędnika*, 1883; *Kameleon*, 1884). Jurij Łotman wyraża przekonanie, że kultura rosyjska XVIII i XIX wieku praktycznie nie wykreowała postaci bezstronnego sędziego czy sprawiedliwego administratora³.

Sytuacja w Rosji po 1917 roku stworzyła nowe możliwości rozrostu aparatu biurokratycznego. Pierwszym krokiem bolszewików w tej kwestii było odsunięcie carskich urzędników z dotychczas zajmowanych stanowisk. Znaczna ich część uległa reorganizacji lub została zlikwidowana. Doświadczoną kadrę *czynowników* z wyższym wykształceniem zastąpili ludzie należący do proletariatu, wiążący swoją przyszłość z nowopowstałym reżimem⁴. Wzrost liczby urzędników dotyczył zarówno biurokracji partyjnej, jak i państwowej. Mimo jawnego sprzeciwu Lenina wobec postępującej rozbudowy aparatu urzędniczego, puszczanej w ruch machiny nie udało się zatrzymać. Posada urzędnika była niezwykle atrakcyjna, bowiem gwarantowała dostęp do nieosiągalnych dla zwykłego obywatela dóbr oraz umożliwiała branie łapówek. Ponadto, człowiekowi pochodzącemu z warstwy robotniczej czy chłopskiej dawała szansę na wstąpienie do kasty biurokratycznej, choć znienawidzonej, to jednak od dawna pozostającej obiektem marzeń.

Dojście do władzy Stalina, związane z zastąpieniem leninowskiej gwardii zaufanymi ludźmi, należy traktować jako kolejny etap kształtowania rosyjskiej biurokracji. Michaił Woslenski określa tę nową grupę urzędników *nomenklaturą*⁵. Wprowadzony przez rosyjskiego historyka termin określa grupę ludzi stojących na szczycie władzy, zajmujących wysokie stanowiska w aparacie biurokratycznym i posiadających z tego tytułu liczne przywileje. Podobnie jak Milovan Đilas w książce *Nowa klasa. Analiza systemu komunistycznego* (*The New Class: An Analysis of the Communist System*, 1957), Woslenski szczegółowo opisał styl życia kasty urzędników, dysponujących w Związku Radzieckim nieograniczoną władzą. Łączyła ich wyjątkowa sieć wzajemnych powiązań układających się na kształt stożka, skupiającego na samym dole komitety obwodowe, na górze Biuro Polityczne, wierzchołkiem był sekretarz generalny KC⁶. Przez stożek

² Чун, w: С.И. Ожегов, Н.Ю. Шведова, *Толковый словарь русского языка*, Москва 2000, s. 885.

³ J. Łotman, *op. cit.*, s. 29.

⁴ R. Pipes, *Rosja bolszewików*, tłum. W. Jeżewski, Warszawa 2007, s. 468.

⁵ M. Woslenski, *Nomenklatura. Uprzywilejowani w ZSRR*, tłum. nieznany, Warszawa 1983, s. 38.

⁶ *Ibidem*, s. 58.

biegła poprzeczna linia, oddzielająca komitety obwodowe od Biura Politycznego, której przekroczenie znamionowało wejście na szczyt władzy. To, z kolei, stanowiło nie tylko o awansie zawodowym, wzroście pozycji społecznej czy lepszej płacy. Było biletem do *Nomenklaturii*, krainy, od której

zwykły obywatel jest starannie i na przyzwoitą odległość odsunięty. [...] Jest ona domeną „specjalności”: spotkać tam można specjalne mieszkania, budowane przez specjalne firmy; specjalne domy wypoczynkowe i specjalne ośrodki wakacyjne; specjalne szpitale, lecznice i przychodnie; specjalne produkty, sprzedawane w specjalnych sklepach; specjalne kawiarnie i stołówki; specjalne salony fryzjerskie i kluby samochodowe; specjalne stacje benzynowe i specjalne tablice rejestracyjne [...]. Nawet specjalny cmentarz⁷.

Osoby należące do *nomenklatury* opanowywał duch karierowiczostwa, utożsamiany z utratą podstawowych zasad moralnych i skrupułów. Urzędnicy piastujący równoległe stanowiska byli traktowani jako potencjalni rywale w walce o awans. Taka hierarchiczność drabiny urzędniczej stymulowała zachowania pasożytnicze⁸. Dlatego osoby będące na wyższych szczeblach urzędniczej kariery cechował lekceważący stosunek do pracy, a nawet próżniactwo, co pozwoliło Woslenskiemu określić *nomenklaturę* jako klasę pasożytniczą⁹. Wniosek ten przywodzi na myśl znaną pracę Thorsteina Veblena *Teoria klasy próżniaczej* (*The Theory of the Leisure Class*, 1899). Mimo, że XIX-wieczny ekonomista opisywał elitę amerykańskich ludzi biznesu, pasożytnicze cechy tej grupy wykazują liczne podobieństwa do stylu życia i zachowania radzieckiej *wierchuszki*. Są to: silna rywalizacja i agresywne metody w walce o stanowisko, „ostentacyjne” próżniactwo i niechęć do pracy, konsumpcjonizm, instrumentalne traktowanie władzy, nieproduktywne zajęcia w czasie wolnym. W gronie radzieckich biurokratów zauważalna jest także służalczość, donosicielstwo i wiara w istniejący system komunistyczny, będąca oficjalną wizytówką urzędnika. Są to typowe cechy *homo sovieticus*, do których można włączyć także łapówkarstwo, uznawane za jeden ze sposobów obejścia barier aparatu biurokratycznego¹⁰.

Najważniejszy cel *nomenklatury*, jak każdej biurokracji, jest obliczony na trwanie i rozszerzanie wpływów. Oleg Grigoriew porównuje system biurokratyczny do biocenozy, która, pomimo zmieniających się wewnętrznych i zewnętrznych uwarunkowań środowiskowych, zachowuje równowagę¹¹. Faktem jest, że na przestrzeni ponad 70 lat istnienia Związku Radzieckiego aparat biurokratyczny rósł

⁷ *Ibidem*, s. 104.

⁸ A. Тарасов, *Бюрократия как социальный паразит*, „Свободная мысль” 2007, № 2, <http://saint-juste.narod.ru/bur-sm.htm> (data dostępu: 20.06.2018).

⁹ M. Woslenski, *op. cit.*, s. 168-171.

¹⁰ M. Heller, *Maszyna i śrubki. Jak hartował się człowiek sowiecki*, tłum. nieznanym, Warszawa 1989, s. 140.

¹¹ О. Григорьев, *Заметки о бюрократии*, <http://worldcrisis.ru/crisis/86010> (data dostępu: 20.06.2018).

w siłę, osiągając monstrualne rozmiary w okresie rządów Leonida Breżniewa. Rozrost biurokracji sprzyjał samowoli urzędników, którzy w swych rękach trzymali realną władzę w państwie, zwłaszcza w okresie zdrowotnej niedyspozycji sekretarza generalnego. Liczba 18 milionów urzędników (na 280 mln mieszkańców), ujawniona przez Michaiła Gorbaczowa na fali pierestrojki, może budzić zdziwienie. Szczególnie, jeśli pod uwagę weźmiemy leninowski aparat biurokratyczny z 1922 roku, liczący 700 tysięcy urzędników na 130 mln. mieszkańców¹². Z danych przytoczonych przez Gorbaczowa wynika jednak, że liczba urzędników państwowych wynosiła niecałe 2 miliony (6,8 na 1000 mieszkańców)¹³. Pozostali to osoby zarządzające państwowymi przedsiębiorstwami (dyrektorzy, naczelnicy, kierownicy, inżynierzy, księgowi itp.). Przytoczone liczby stają się szczególnie istotne, jeśli weźmiemy pod uwagę sytuację po upadku ZSRR. Dynamika liczebności *czynowników* nabrała tempa w latach 90-tych, osiągając w 1999 roku liczbę prawie 1,2 mln urzędników (na 145 mln mieszkańców Federacji Rosyjskiej). Oznacza to, że na 1000 mieszkańców przypadało 8 urzędników. W przeciągu kolejnego dziesięciolecia liczba biurokratów przekroczyła 3 mln przy zmniejszającej się populacji Rosji¹⁴. W wyniku reform administracyjnych w ciągu ostatnich siedmiu lat liczba urzędników w Federacji Rosyjskiej spadła do 1,1 mln, co pozwala oszacować 10 urzędników na 1000 mieszkańców¹⁵. Zdaniem analityków, jest to rekordowa liczba urzędników w całej historii rosyjskiej biurokracji.

Można zadać pytanie, co sprzyja wzrostowej tendencji liczebności urzędników w czasach Rosji Władimira Putina? Jak zauważa Grigoriew, problem nie leży w samej biurokracji, lecz w systemie politycznym¹⁶, utożsamianym ściśle z osobą prezydenta. Współczesny aparat biurokratyczny nie stanowi żadnego zagrożenia dla pozycji lidera, co było zauważalne w czasach Breżniewa. Jest wspornikiem władzy, zaś biurokratyczna *wierchuszka*, której przedstawiciele pochodzą z prezydenckich nominacji, ściśle współpracuje i podporządkowuje się woli głowy państwa. Praktycznie każdy wysoko postawiony urzędnik jest członkiem partii Jedna Rosja, co można pożytywać za wyraz oddania i wiary w system. W zamian za lojalność współcześni rosyjscy urzędnicy otrzymują szereg przywilejów oraz dobra materialne. Kwestią nielegalnych majątków prokremlowskich *czynowników* zajmują się rosyjscy opozycjoniści, by wspomnieć projekt Aleksieja Nawalnego „Fundacja walki z korupcją” (Фонд борьбы

¹² В. Сироткин, *Проблемы модернизации: конкурентный экономический по-рядок*, Санкт-Петербург 2007, <http://textbook.news/ekonomika-predpriyatij-uchebnik/problemy-modernizatsii-konkurentnyiy.html> (data dostępu: 21.06.2018).

¹³ *Ibidem*.

¹⁴ А. Левченко, *Чиновники перегрузили Россию*, „Газета.ру” 2009, https://www.gazeta.ru/politics/2009/03/19_a_2960575.shtml (data dostępu: 21.06.2018).

¹⁵ Один к семи. Россия побила исторические рекорды по числу госслужащих, „Новые известия” 2017, <https://newizv.ru/news/society/22-06-2017/odin-k-semi-rossiya-pobila-istoricheskie-rekordy-po-chislu-gossluzhaschih> (data dostępu: 21.06.2018).

¹⁶ О. Григорьев, *Заметки о бюрократии*, *op. cit.*

с коррупцией), w ramach którego do publicznej wiadomości są podawane faktyczne źródła dochodów, nepotyczne obsadzanie stanowisk czy bezprawne nadawanie tytułów naukowych¹⁷. Mimo starań opozycji, Rosjanie nadal wierzą, że jedyną siłą zdolną zatrzymać korupcję wśród urzędników jest prezydent Putin¹⁸. Co więcej, niczym w czasach Stalina, ufają, że większość aktów bezprawia w biurokratycznych instytucjach dzieje się za plecami Władimira Władimirowicza. Wśród mieszkańców współczesnej Rosji panuje powszechne przekonanie, że karą dla urzędnika przyjmującego łapówki jest życie w ciągłym strachu przed organami sprawiedliwości. Waław Radziwinowicz pisze na ten temat: „Czego się boi rosyjski urzędnik? Tego, że go posadzą. Nawet jeśli – co się czasem zdarza – czuje się niewinny. [...] Ale on też zdaje sobie sprawę z tego, że organy mogą bez trudu zmontować lipne oskarżenie przeciw niemu”¹⁹.

Wracając do osoby prezydenta Putina, warto dodać, że jest on idealnym „produktem” radzieckiej *nomenklatury*. Jako pracownik struktur KGB nie wyróżniał się niczym szczególnym. Był pracowity, wierny idei i wyrażał służalczy stosunek do przełożonych²⁰. Owiany tajemnicą pobyt w Dreźnie charakteryzowała rutyna, daleka od szpiegowskiej akcji serialu *Siedemnaście mgieł wiosny*: „Żyliśmy w hermetycznym, zamkniętym świecie, zajmując się bezmyślnymi raportami i niekończącym się studiowaniem akt osobowych” – powie po latach współpracownik z wywiadu²¹. Przypadająca na lata 90. kariera przyszłego prezydenta Rosji przypomina błyskotliwe wznoszenie się na szczyt biurokratycznej drabiny: praca w urzędzie mera Petersburga Anatolija Sobczaka, następnie w Administracji prezydenta Borysa Jelcyna, awans na szefa Federalnej Służby Bezpieczeństwa, stanowisko premiera rządu. W ciągu kilku lat pracy w centralnej administracji szybko zdobył zaufanie najważniejszych osób w państwie. Zdaniem Krystyny Kurczab-Redlich, w dojściu na szczyty Putinowi pomogły spryt i cynizm, wyniesione ze służby w strukturach KGB, kryjące się pod maską „urzędniczej” posłusznosci i uległości²².

Obraz współczesnego urzędnika. *Biurko A. Potiomkina*

Cień prezydenta Rosji jest obecny na kartach powieści Aleksandra Potiomkina, zatytułowanej *Biurko* (Стол, 2004). Portret przywódcy, stojący na biurku głównego bohatera, jest dla niego zachętą do sumiennego wykonywania swych urzędniczych obowiązków: „Twardą ręką rządź z za biurka. Żadnej po-

¹⁷ Фонд борьбы с коррупцией, <https://fbk.info/> (data dostępu: 27.06.2018).

¹⁸ О. Григорьев, *Заметки о бюрократии*, *op. cit.*

¹⁹ W. Radziwinowicz, *Crème de la Kreml. 172 opowieści z Rosji*, Warszawa 2016, s. 325-326.

²⁰ О. Григорьев, *Заметки о бюрократии*, *op. cit.*

²¹ K. Kurczab-Redlich, *Wowo, Wołodia, Władimir. Tajemnice Rosji Putina*, Warszawa 2016, s. 91.

²² *Ibidem*, s. 101.

błażliwości. Dla nikogo!”²³. Głowa państwa nie budzi jednak strachu, lecz szacunek i podziw, na jaki od lat pracuje generał Arkadij Dulczykow. Jako naczelnik „wydziału bardzo ważnego ministerstwa”²⁴, bohater zajmuje luksusowy gabinet w centrum Moskwy. Każdego dnia przyjmuje dziesiątki petentów, zgłaszających się z różnymi sprawami, m.in. zniesienie akcyzy na srebro i złoto, wycofanie kontroli podatkowej firmy, której pracownicy zagłosowali na Jedną Rosję, rekomendacja syna na posadę urzędnika, czy donos na przełożonego. Dulczykow starannie selekcjonuje interesantów. Długość spotkania i stopień życzliwości generała zależą od korzyści, jakie może przynieść mu pozytywne rozpatrzenie prośby. Poza finansowymi gratyfikacjami, przesyłanymi bezpośrednio na tajne konto bankowe, urzędnik chce zapewnić sobie odpowiednią liczbę sojuszników, dzięki którym utrzyma się na stanowisku i zgromadzi odpowiednią sumę na wyjazd z Rosji. „Jeszcze rok takiej roboty i będę mógł odejść. Spokojnie, po cichutku, nie ze spadochronem z dachu ani windą na dół, a schodami, z kaszlem, katarem, chrypką: Oj, rozchorowałem się, ehe, ehe. [...] Kolejką na Szeremietiewo i ...leć, gołąbeczku. Cały świat otworem!”²⁵.

W kontaktach z ludźmi Dulczykow wypracował własną strategię: nie szanuje zależnych od siebie, respekt czuje jedynie wobec tych, którzy na drabinie społecznej zajmują miejsce na wyższych od niego szczeblach. Wezwany na spotkanie z politykiem Podcholiuzinem, przejawia uniżenie i spolegliwość: „Będę panu służył. Służył bezgranicznie. [...] Oddany i usłużny. Wiedzący jak się załatwia sprawy. Zdolny wybielić czarne i oczernić białe. Jestem do pana dyspozycji”²⁶. Poseł-oligarcha budzi w nim strach, powodowany obawą przed utratą urzędu. Bo właśnie straty tytułowego biurka Dulczykow boi się najbardziej. Obsesyjny lęk o biurko skłania go do poszukiwania „krysy” w osobie ministra. Spotkanie rozpoczyna od wręczenia łapówki. W przedstawionym środowisku jest to normą, bez której zainteresowane strony nie rozpoczną właściwej rozmowy. Za realizację sprawy wysokiej wagi, wymagającej uruchomienia znajomości, naczelnik bez skrupowania żąda przelewu na specjalne konto w banku:

- Dam dwieście pięćdziesiąt tysięcy dolarów za pełny pakiet zezwoleń [...]
- Przygotuję dokumenty ze strony waszego wydziału. [...]. Za sprawę wezmę się dopiero po wpłacie ehe, ehe, całej premii²⁷.

²³ A. Potiomkin, *Biurko*, tłum. M. Marchlewska, Warszawa 2015, s. 6.

²⁴ Chodzi o Federalną Służbę Podatkową, w której autor książki pracował przez ponad półtora roku. Zob. S. Chosiński, *Jeden dzień z życia A.L. Dulczykowa*, „Esensja. Magazyn kultury popularnej” 2016, <https://esensja.pl/ksiazka/recenzje/tekst.html?id=23206> (data dostępu: 21.06.2018).

²⁵ A. Potiomkin, *op. cit.*, s. 23.

²⁶ *Ibidem*, s. 46-47.

²⁷ *Ibidem*, s. 22.

Dulczykow nie gardzi także mniej cennymi upominkami: azerskimi potrawami, gruzińskim winem czy biletami na premierę baletu. Dodatkowe korzyści czerpie ze współpracy z przedstawicielem banku „Allegro”, który urzędując pod drzwiami gabinetu naczelnika nakłania petentów do ulokowania pieniędzy w reprezentowanej placówce. Nie czyni tego w sposób bezinteresowny. Znając *dossier* każdego z gości, oferuje odpowiednie upominki lub nowe kontakty.

Ponad 200 lat temu Mikołaj Karamzin użył jednego słowa na opis sytuacji w ojczyźnie: „kradną”. Radziwinowicz żartobliwie dodaje, że dziś historyk użyłby dwóch: „kradną beczelnie”²⁸. Skala łapownictwa zobrazowana na stronnicach książki znacznie przerasta urzędnicze środowisko *Rewizora* czy *Martwych dusz*: „Gospodarkę rosyjską nie od wczoraj nazywa się ekonomiką ROZ (od „rospił”, co oznacza piłowanie budżetowych pieniędzy; „otkat” – rozdawanie doli współnikom kradzieży, i „zanos” – zanoszenie na górę należnej naczalstwu części tego, co się ukradło)”²⁹. Dziennikarz podkreśla, że urzędnicza *wierchuszka* nie żyje z comiesięcznych pensji, dlatego wszelkie reformy zmierzające do zmniejszenia poborów prominentów w żaden sposób nie wpływają na ich sytuację finansową. Pieniądze trzymane są na osobnych kontach bankowych lub, jak w przypadku gubernatora Sachalina, w domu, gdzie zgromadził ponad 15 milionów dolarów³⁰. Reformy systemu służby państwowej mają czysto faszadowy charakter i są jedynie demonstracją solidarności z narodem w czasach kryzysu. Analitycy są zgodni, że podjęte w czasach pierwszej prezydentury Putina próby radykalnych zmian w aparacie administracji urzędniczej należały do najbardziej długotrwałych i nieudolnych, bowiem napotkały na opór ze strony samej biurokracji³¹. Bohater powieści Potiomkina, której akcja toczy się u schyłku 2003 roku, odczuwa pewien lęk przed zmianami. Ich symbolem jest myśl o pożarze instytucji, w której pracuje. W toku fabuły lęk zmienia się w fobię. Ratunkiem dla niego może okazać się zakupiona lina, na której zamierza spuścić się z okna budynku wraz z biurkiem. Jego plany są obliczone na dalsze pełnienie służby w zgłiszczach ministerstwa, bowiem zapewnienie sobie finansowej niezależności wymaga jeszcze kilkunastu miesięcy pracy. Dla realizacji celu pozbywa się podstawowych zasad moralności. Dulczykow nie budzi jednak odrazy, lecz śmiech, a niekiedy żal. W przedstawionym świecie skorumpowanych biurokratów i polityków tłumaczą go okoliczności, wpływające na specyfikę Rosji i wpisany w nią obraz urzędników – kleptokratów.

O samym bohaterze wiemy niewiele. Prawdopodobnie nie jest żonaty, nie wspomina także o dzieciach. Łączą go intymne stosunki z młodą sekretarką, której praca w resorcie umożliwia opłacenie studiów wieczorowych. W utworze

²⁸ W. Radziwinowicz, recenzja książki A. Potiomkina *Biurko*, w: A. Potiomkin, *Biurko*, op. cit.

²⁹ Idem, *Crème de la Kreml. 172 opowieści z Rosji*, op. cit., s. 295.

³⁰ Ibidem, s. 294.

³¹ J. Rogoża, I. Wiśniewska, *Podsumowanie przemian polityczno-gospodarczych w pierwszej kadencji Władimira Putina*, w: *Prace OSW*, red. A. Łabuszewska, Warszawa 2003, s. 10.

nie ma też wzmianki o sytuacji mieszkaniowej Dulczykowa. Wiadomo jednak, że w przestronnym gabinecie ma osobny pokój, w którym spożywa posiłki i ucina sobie drzemki. Generał nie stroni od alkoholu i w przerwach między petentami sięga po kilka łyków „ognistej wody”. W scenie finałowej, będącej zakończeniem kolejnego dnia pracy, Arkadij Lwowicz zapada w pijacki sen:

Powieki zaczęły mu ciążyć, w końcu opadły. W ustach został niepogryziony kawałek mięsa, a w głowie - niedokończone rozmyślenia. Ciało zwiotczało, nosem utknął w talerzu z resztkami jedzenia... [...] To nie żarty wypić trzysta gramów wódki i butelkę „Barollo” - czternastoprocentowego czerwonego wina³².

Jednak nie alkohol jest namiętnością naczelnika. Jest nim biurko, które stało się fetyszem, bożkiem, przedmiotem seksualnego pożądania. Mebel jest dla niego atrybutem władzy, dlatego obawa przed jego utratą znamionuje symptomy choroby psychicznej: „Dulczykow oblał biurko rękoma, przycisnął się do niego kolanami, pantoflami oparł o ścianki i zaczął je tak serdecznie, prawie namiętnie całować, że mogło się wydawać, iż ono, biurko, wzbudza w nim najprawdziwsze seksualne uczucia”³³. Widząc zagrożenie ze strony Machachoryna, planującego obsadzić jego urząd zaufanym człowiekiem, generał pozbywa się wszelkich skrupułów i postanawia zniszczyć konkurenta. „Biurko staje się wówczas polem bitwy, na którym generał rozstawia wojska, przeprowadza przegrupowania, jednych bierze do niewoli, innym z kolei niespodziewanie daruje wolność”³⁴.

Wątek Machachoryna naświetla kolejną, znaną od stuleci, prawidłowość urzędniczego świata – nepotyzm. W przypadku tego przedsiębiorcy nie chodzi jednak o dobroduszną pomoc bliskim osobom. Rządzi nim wyrachowanie, bowiem stanowisko naczelnika wydziału podatkowego jest szansą na nowe źródło nielegalnych dochodów:

Trzeba jeszcze pomyśleć o jego biurku [...]. Może w ogóle da się je kupić? Pięćset tysięcy dolarów czy milion? Dwa? Wspaniała inwestycja. Posadzić za tym biurkiem Achrapowa! Ba! Brać osiemdziesiąt procent od każdej łapówki. Trzydzieści odprawiać wyżej. Siedemdziesiąt zostawiać sobie³⁵.

W sieci zależności i układów Dulczykow doskonale wie, do kogo warto wyciągnąć pomocną dłoń. Irracjonalny lęk przed pożarem, mogącym pozbawić go stanowiska, zmusza go do udzielenia poparcia synowi naczelnika zarządu straży pożarnej. Młody mężczyzna szczyci się kilkoma dyplomami uczelni: „Mam dużo różnych dyplomów. Jaki panu potrzebny? [...] Inżynier lotnictwa może, albo agronom, technolog przemysłu mięsnego, gorzelnego, nauczyciel wychowania

³² A. Potiomkin, *op. cit.*, s. 178-179.

³³ *Ibidem*, s. 27.

³⁴ S. Chosiński, *Jeden dzień z życia A.L. Dulczykowa*, *op. cit.*

³⁵ A. Potiomkin, *op. cit.*, s. 23-24.

fizycznego, ekonomista... Co panu potrzeba?”³⁶. W rzeczywistości Kleszczewcew jest pozbawionym szerszych horyzontów myślowych „synalkiem szlacheckim”³⁷, zależnym od pieniędzy ojca. Kupione dyplomy i znajomości zapewnią mu synekurę. Szczycem jego marzeń jest posiadanie „biurka z szufladami, półeczkami i sejfem, żebym miał gdzie prezenty chować”³⁸. Dulczykow rekomenduje na stanowisko osobę niewykształconą, żadną przywilejów i niezdolną do sumiennej pracy. Nepotyzm stał się kolejną cechą patologicznego funkcjonowania systemu biurokratycznego współczesnej Rosji. W 2013 roku administracja prezydenta ogłosiła oficjalną kampanię prawnopropagandową, wymierzoną w przypadki nepotyzmu i protekcji³⁹. Dmitrij Pieskow potwierdził wówczas, że nepotyzm jest jednym ze źródeł korupcji, jednak ma też własne, głębsze korzenie. Po kilku miesiącach szum wokół kampanii został wyciszony. Można wnioskować, że był to kolejny manewr Putina, mający na celu zasygnalizowanie, że nikt nie może czuć się bezpieczny w obecnym systemie władzy, zaś legitymację do uczestnictwa w niej daje prezydent.

Wracając do postaci generała Dulczykowa, można przypuszczać, że nowy system polityczny otworzył mu drogę do kariery. O jego przeszłości nic nie wiemy, jednak sądząc po „słusznym wieku”⁴⁰ bohatera należał do radzieckiej klasy biurokratów. Wskazują na to jego znajomości, a także cechy charakteru ukształtowane przez poprzednią epokę. Jest to strach przed osobami, mogącymi wpłynąć na pogorszenie jego statusu społecznego, dwójmyślenie oraz przekonanie o pożytku płynącym ze składania donosów. W tym celu Dulczykow wykorzystuje znajomości jednego z petentów, właściciela restauracji, w której nieodpłatnie stołuje się miejscowa *wierchuszka*. W zamian za pozytywne rozpatrzenie prośby (umorzenie zaległości podatkowych na kwotę 17 milionów rubli), generał żąda listy urzędników, stanowiących klientelę Mamiedowa. W myślach ma gotowy plan działania: „Przypatrzysz się tym nazwiskom, Arkadiju Lwowiczu. Kto na koszt drobnego przedsiębiorcy azerskiego się objada? Co można od nich wyciągnąć, jak smakoszy zmusić do hojności? Może jakaś inna korzyść wyniknie z tego?”⁴¹ Naczelnik wykorzystuje każdy sposób na pozbycie się ewentualnych konkurentów, uciekając do metod znanych z czasów radzieckich.

Donosicielstwo stało się wówczas pospolitym, codziennym zjawiskiem, które rozpełzło się po kraju jak gangrena. Zasypać mógł ktokolwiek: dozorca lokatora, fryzjer klienta, pasażer kierowcę, żona męża i na odwrót; w dowolnej kom-

³⁶ *Ibidem*, s. 152.

³⁷ D. Fonwizin, *Niedorostek: komedia w pięciu aktach*, tłum. M. Bechczyc-Rudnicka, Lublin 1952.

³⁸ A. Potiomkin, *op. cit.*, s. 152.

³⁹ Władimir Putin wietrzy rosyjską klasę polityczną z nepotyzmu, Geopolityka.org 2013, <http://www.geopolityka.org/analizy/wladimir-putin-wietrzy-rosyjska-klase-polityczna-z-nepotyzmu> (data dostępu: 28.06.2018).

⁴⁰ A. Potiomkin, *op. cit.*, s. 190.

⁴¹ *Ibidem*, s. 61.

binacji – z gorliwości ideowej, z zawiści, z zemsty, z chęci zysku, a nawet po prostu po to, aby uprzedzić donos na siebie⁴².

Oficjalnym wyjaśnieniem powodów denuncjacji było chronienie mieszkańców ZSRR przed wewnętrznymi wrogami. Jednak głęboko ukryty prawdziwy sens donosów polegał na sprawowaniu kontroli nad społeczeństwem. Donos był nie tylko narzędziem represji i kontroli. Był także środkiem, dzięki któremu władza lepiej poznawała społeczeństwo i zdobywała informacje⁴³. Dulczykow nie czyni tego jednak z patriotycznych czy ideologicznych pobudek. Chęć posiadania „materiałów” na innych urzędników wynika z paranoidalnej obawy przed utratą „biurka”, a z nim szanse na szybkie osiągnięcie finansowego dobrobytu.

Inną cechą urzędniczej *wierchuszki* przedstawionej w powieści Potiomkina jest skłonność do przepychu i wystawnego życia. Potwierdzeniem przynależności do wyższej klasy są dokumenty, zaświadczone arystokratyczne korzenie. Wśród kolegów Dulczykowa mnożą się hrabiowskie i książęce tytuły. Generał również ulega tej nowej filozofii życia: „– A kto ważniejszy: książę czy hrabia? – zapytał inspektor. – Kto ma więcej pieniędzy, powiązań i przebiegłości – ten będzie panem życia!”⁴⁴. W celu zdobycia książęcego tytułu bohater zwraca się do Moskiewskiego Stowarzyszenia Dworzan i ze zdumieniem odkrywa, że większość jego kolegów figuruje na liście organizacji. Wśród nich znalazł się przełożony Dulczykowa, Piotr Sapieha, należący do nowomoskiewskiej elity:

Piotr Piotrowicz podążał za modą. Od dawna już służył krajowi, zdołał zatem zgromadzić przyzwoity kapitał, który sprawił, że smak miał wyrobiony zarówno w kwestii wyszukanych potraw, jak i światowych manier, modnego ubioru i arystokratycznej napuszoneści. Przy czym należy nadmienić, że błyskotliwość i wyrafinowanie stylu życia pana Sapiehy były na poziomie światowej elity bogaczy [...] ⁴⁵.

Naczelnik kancelarii ministerstwa nie tylko kupił tytuł hrabiego, ale i uwierzył, że jest potomkiem słynnego rodu Strogonowów. Goście jego rezydencji mogli zatem podziwiać wspaniałe portrety członków arystokratycznej rodziny na czele z Sapiehą w mundurze generała - porucznika wydziału fiskalnego⁴⁶. Kupiony rodowód daje mu znaczną przewagę w kontaktach z pracownikami resortu oraz, co ważniejsze, pozwala wierzyć we własną nieomyślność i wyjątkowość. Styl życia tego biurokraty wpisuje się w środowisko *nowych Rosjan*, specyficznej

⁴² W. Szentalinski, *Wskreszone słowo. Z „archiwów literackich” KGB*, tłum. H. Chłystowski i inni, Warszawa 1996, s. 232.

⁴³ F.X. Nérard, 5% prawdy. *Donos i donosicielstwo w czasach stalinowskiego terroru*, tłum. J. Szymańska – Kumaniecka, Warszawa 2008, s. 77.

⁴⁴ A. Potiomkin, *op. cit.*, s. 37.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 119-120.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 123-125.

grupy nuworyszy, zaliczanych do biznesowo-politycznej socjety naszego wschodniego sąsiada. Jak pisze Katarzyna Duda,

Ci nowi Rosjanie szybko przyswoili sobie obyczaje zachodnich magnatów finansowych. [...] Oznaki istnienia tej „nowej klasy” pojawiają się wszędzie w postaci billboardów i reklam telewizyjnych, luksusowych limuzyn i jeepów Cherokee, nowych sklepów i restauracji otwieranych w całej Moskwie⁴⁷.

Aleksander Tarasow określa przynależnych do *nowych Rosjan* urzędników „biurokracją-burżuazją”⁴⁸. Wywodzą się z radzieckiej *nomenklatury* partyjnej. Oficjalnie są pracownikami administracji państwowej, piastującymi wysokie urzędy. Zasadlają najczęściej Rublowkę, prestiżową dzielnicę na przedmieściach Moskwy lub modną w ostatnich latach wieś Akulinino nad rzeką Złodiejką, która stała się domeną wysokich generałów Federalnej Służby Bezpieczeństwa, tzw. *siłowików*⁴⁹. Sąsiadują z politykami, gwiazdami show-biznesu i przedsiębiorcami. Ich styl życia przypomina rosyjskich oligarchów lat 90. Jednak, w przeciwieństwie do nich, nie epatują bogactwem, majątki trzymają w ukryciu. Projekt Aleksieja Nawalnego ma na celu zdemaskowanie faktycznego stanu posiadania *wierchuszki*. Pod lupą opozycjonisty znalazł się m.in. Dmitrij Pieskow. Dziennikarskie śledztwo, żartobliwe określane jako „Pieskowgate”, odsłania realną wartość oszałamiającej rezydencji, luksusowych samochodów czy zegarków rzecznika prezydenta⁵⁰. „Elita supernowych Ruskich”⁵¹ jest starannie odgródzona od statystycznych mieszkańców kraju, podobnie jak niegdyś *nomenklatura*. Wątpliwe, by zastanawiali się nad bolączkami przeciętnych Rosjan. W chwili zadumy czyni to jednak bohater *Biurka*: „Ludzie za światło nie mogą zapłacić, po ciemku siedzą w domach. Przy świecach, jak za cara. [...] Naród nie ma pieniędzy na ogrzewanie. W walonkach i futrach śpią. [...] W jakich barbarzyńskich czasach żyjemy! Powinni się dowiedzieć za granicą, jak nam ciężko”⁵². Jest to jednak chwilowa słabość, po której Dulczykow podpisuje kolejną zgodę na zwrot podatku akcyzowego w wysokości trzystu milionów rubli.

„Powieść Potiomkina wpisuje się w diagnostyczną tradycję literatury, poszukującej od czasów Gogola i Dostojewskiego odpowiedzi na pytanie, jaka choroba toczy Rosję”⁵³. Świat przedstawiony w utworze jest utkany z gęstej

⁴⁷ K. Duda, „Nowi Rosjanie” i statystyczny obywatel. Współczesna Rosja w literaturze popularnej (Oksana Robski i Wiktoria Tokariewa), w: *Kultura rosyjska w ojczyźnie i diaspory. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Lucjanowi Suchankowi*, t. II, red. K. Duda, Kraków 2008, s. 208.

⁴⁸ A. Тарасов, *Бюрократия как социальный паразит*, „Свободная мысль” 2007, № 2, <http://saint-juste.narod.ru/bur-sm.htm> (data dostępu: 20.06.2018).

⁴⁹ W. Radziwinowicz, *Crème de la Kreml. 172 opowieści z Rosji*, op. cit., s. 85-86.

⁵⁰ Фонд борьбы с коррупцией, op. cit. (data dostępu: 27.06.2018).

⁵¹ W. Radziwinowicz, *Crème de la Kreml. 172 opowieści z Rosji*, op. cit., s. 85.

⁵² A. Potiomkin, op. cit., s. 138-139.

⁵³ S. Tekieli, *Diagnoza śmiechem*, w: A. Potiomkin, *Biurko*, op. cit., s. 190.

korupcyjnej pajęczyny, oplatającej rosyjskie struktury państwowe. Nie ma w nim postaci bezinteresownych biurokratów, pracujących dla dobra kraju i jego mieszkańców. W walce o utrzymanie tytułowego „biurka” urzędnicy zapominają o podstawowych zasadach moralnych. W środowisku, w którym liczy się pieniądz, nie ma miejsca na dobroduszość, chyba że są to medialnie nagłośnione akcje charytatywne. Jedynym celem jest utrzymanie się na stanowisku i wyeliminowanie potencjalnych konkurentów w drodze po awans. Zastosowanie figury retorycznej *pars pro toto* w odniesieniu do mało pracowitego dnia pracy generała ma swoje uzasadnienie: każdy następujący po sobie dzień jest podobny do poprzedniego i polega na snuciu intryg przybliżających Dulczykowa do wymarzonej emigracji. Potiomkin operuje językiem groteski, co przybliża powieść do klasyki „urzędniczej” literatury w wydaniu Gogola czy Czechowa. Czytając *Biurko*, aktualne staje się powiedzenie „и смешно, и страшно”. Zwłaszcza, kiedy uświadomimy sobie, że autor prawie dwa lata pracował w Federalnej Służbie Podatkowej (Федеральная налоговая служба), kontrolując podatki bogatych Rosjan. Dochodzimy wówczas do wniosku, że literacka fikcja miejscami przeplata się z rzeczywistością, a opisane wydarzenia znane są Potiomkinowi z autopsji. I wtedy naprawdę strach się bać...

LITERATURA:

- Chosiński S., *Jeden dzień z życia A.L. Dulczykowa*, „Esensja. Magazyn kultury popularnej” 2016, <https://esensja.pl/ksiazka/recenzje/tekst.html?id=23206> (data dostępu: 27.06.2018).
- Duda K., „*Nowi Rosjanie*” i statystyczny obywatel. *Współczesna Rosja w literaturze popularnej* (Oksana Robski i Wiktoria Tokariewa), w: *Kultura rosyjska w ojczyźnie i diasporze. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Lucjanowi Suchankowi*, t: II, red. K. Duda. Kraków 2008, s. 201-210.
- Dżilas M., *Nowa klasa. Analiza systemu komunistycznego*, tłum. A. Lisowski, Nowy Jork 1958.
- Fonwizin D., *Nedorostek: komedia w pięciu aktach*, tłum. M. Bechczyc-Rudnicka, Lublin 1952.
- Heller M., *Maszyna i śrubki. Jak hartował się człowiek sowiecki*, tłum. nieznany, Warszawa 1989.
- Kurczab-Redlich K., *Wowa, Wołodia, Władimir. Tajemnice Rosji Putina*, Warszawa 2016.
- Łotman J., *Rosja i znaki. Kultura szlachecka w wieku XVIII i na początku XIX*, tłum. B. Żyłko, Gdańsk 1998.
- Nérard F.X., *5% prawdy. Donos i donosicielstwo w czasach stalinowskiego terroru*, tłum. J. Szymańska-Kumaniecka, Warszawa 2008.
- Pipes R., *Rosja bolszewików*, tłum. W. Jeżewski, Warszawa 2007.

- Potiomkin A., *Biurko*, tłum. M. Marchlewska, Warszawa 2015.
- Radziwiłowicz W., *Crème de la Kreml. 172 opowieści z Rosji*, Warszawa 2016.
- Rogoża J., Wiśniewska I., *Podsumowanie przemian polityczno-gospodarczych w pierwszej kadencji Władimira Putina*, w: *Prace OSW*, red. A. Łabuśewska, Warszawa 2003, s. 5-24.
- Szentaliński W., *Wskrzeszone słowo. Z „archiwów literackich” KGB*, tłum. H. Chłystowski i inni, Warszawa 1996.
- Tekieli S., *Diagnoza śmiechem*, w: A. Potiomkin, *Biurko*, tłum. M. Marchlewska, Warszawa 2015.
- Veblen T., *Teoria klasy próżniaczej*, tłum. J. Frentzel-Zagórska, Warszawa 2008.
- Władimir Putin wietrzy rosyjską klasę polityczną z nepotyzmu, Geopolityka.org 2013, <http://www.geopolityka.org/analizy/wladimir-putin-wietrzy-rosyjska-klase-polityczna-z-nepotyzmu>, data dostępu: 28.06.2018.
- Wosłenski M., *Nomenklatura. Uprzywilejowani w ZSRR*, tłum. nieznany, Warszawa 1983.
- Григорьев О., *Заметки о бюрократии*, <http://worldcrisis.ru/crisis/86010> (data dostępu: 20.06.2018).
- Фонд борьбы с коррупцией, <https://fbk.info/> (data dostępu: 27.06.2018).
- Левченко А., *Чиновники перегрузили Россию*, „Газета.ру” 2009, https://www.gazeta.ru/politics/2009/03/19_a_2960575.shtml (data dostępu: 21.06.2018).
- Один к семи. Россия побил исторические рекорды по числу госслужащих „Новые известия” 2017, <https://newizv.ru/news/society/22-06-2017/odin-k-semi-rossiya-pobila-istoricheskie-rekordy-po-chislu-gossluzhaschih> (data dostępu: 21.06.2018).
- Ожегов С.И., Шведова Н.Ю., *Толковый словарь русского языка*, Москва 2000, s. 885.
- Сироткин В., *Проблемы модернизации: конкурентный экономический по-рядок*. Санкт-Петербург 2007, <http://textbook.news/ekonomika-predpriyatiy-uchebnik/problemyi-modernizatsii-konkurentnyiy.html> (data dostępu: 21.06.2018).
- Тарасов А., *Бюрократия как социальный паразит*, „Свободная мысль” 2007, № 2, <http://saint-juste.narod.ru/bur-sm.htm> (data dostępu: 20.06.2018).